

KURJER WARSZAWSKI.

dnia 31. Października 1866 r. | **N^o 246.** | Lat **45.** | D. 19 (31) Października 1866 r.

Środa.

Rano ciepła at 3, w poł. c. st. 5. | Wschód Słońca g. 6 m. 54 | Jutro, Uroczystość WSZYSTKICH ŚWIĘTYCH.
Wys. wody st.: 1 c. 5. (w mierze). | Zachód „ „ 4 „ 32 | Pojutrze, Dzień Zaduszny, Śgo Wiktora B.

— Jutro, jako w Uroczystość WSZYSTKICH ŚWIĘTYCH, oprócz benedykcyi kościoła parafjalnego, nowo-wzniesionego na Grzybowie, pod wezwaniem WSZYSTKICH ŚWIĘTYCH, przypadają też Nabożeństwa Od-pustowe w kościołach: Śgo JACKA, przy ulicy Freta, Śgo FRANCISZKA, przy uli: Zakroczymskiej, i w para-fjalnym Śtej TRÓJCY, na Solcu.

— *Komisja Rządowa Oświecenia Publicznego* podaje do wiadomości osób interesowanych, że z zapisu ś. p. Wa-wrzyńca Surowieckiego, zawakowały trzy stypendja przy Szkole Głównej w Warszawie, do korzystania z których, po synu zapisodawcy Przemysławie i jego sukcesorach w li-nji męskiej, mają prawo: 1) Sukcesorowie linii męskiej imienia Surowieckich, po braciach testatorach Andrzeju i Wojciechu; 2) Sukcesorowie linii żeńskiej i inni bliźsi testatora; 3) Sukcesorowie Bartłomieja Kossakowskiego, b. Komisarza Komisji b. Województwa Lubelskiego; 4) W braku wyżej wymienionych, obcy ubodzy studenci, za-łeceni z moralności i pilności w naukach. Pragnący korzy-stać z powyższego zapisu, obowiązani są najdalej w ciągu miesiąca od daty niniejszego ogłoszenia, złożyć dowody swo-jej kwalifikacji Rektorowi Szkoły Głównej, który, przy udzieleniu opinii o kandydatach, przedstawi ich dowody do decyzji Komisji Rządowej. (Dz. War.)

— *Komisja Likwidacyjna w Królestwie Polskiem*, podaje do powszechnej wiadomości, iż wynagrodzenia likwidacyjne: w ilości rs. 48,671 k. 59, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z d. 13 (25) Października r. b., Sukcesorom Wincentego Krasinińskiego, właścicielom dóbr Czemerniki, położonych w Gubernji Lubelskiej, Pcie Lubelskim, Gminie Czemerniki, wysłane zostało do Kassy Ptu Lubelskiego, celem wypłaty komu należy;—w ilości rs. 1,120 kop. 90, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 13 (25) Października r. b., Ignacemu Koźmińskiemu, właścicielowi dóbr Por-czyn, położonych w Gubernji Warszawskiej, Powiecie Sieradzkim, Gminie Wrzawy, wysłane zostało do Kassy Powiatu Kaliskiego, celem wypłaty komu należy;—w ilości rs. 13,568 kop. 33, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 13 (25) Października r. b., Sewerynowi Wę-żyk, właścicielowi dóbr Toporów, położonych w Gubernji Lubelskiej, Powiecie Bialskim, Gminie Czuchleby, wysłane zostało do Kassy Powiatu Siedleckiego, celem wypłaty komu należy;—w ilości rs. 13,617 kop. 90, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 13 (25) Października r. b., Józefowi Bobrowskiemu, właścicielowi dóbr Piaski-Wielkie, położonych w Gubernji Lubelskiej, Powiecie Lubelskim, Gminie Piaski, wysłane zostało do Kassy Powiatu Lubel-skiego, celem wypłaty komu należy;—w ilości rs. 6,925 k. 87, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 13 (25) Października r. b., Juljanowi Pruskiemu, właścicielowi dóbr Stawisko, położonych w Gubernji Warszawskiej, Po-wiecie Włocławskim, Gminie Wymysłowo, wysłane zostało do Kassy Powiatu Warszawskiego, celem wypłaty komu na-leży;—w ilości rs. 29,107 kop. 59, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 13 (25) Października r. b., Dymitrowi Skobelew, właścicielowi dóbr donacyjnyh Zabo-ryzski, położonych w Gubernji Augustowskiej, Powiecie Sej-nieńskim, Gminie Zaboryzski, wysłane zostało do Kassy Gu-bernalnej Auguttowskiej, celem wypłaty komu należy.—w ilości rs. 2,114, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z d. 13 (25) Października r. b., Tomaszowi Pade-chowiczowi, właścicielowi dóbr Bronczyce, położonych w Gu-bernji Radomskiej, Powiecie Miechowskim, Gminie Nie-

dźwiedz, wysłane zostało do Kassy Ptu Kieleckiego, celem wypłaty komu należy;—w ilości rs. 507 kop. 27, przypa-dające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 13 (25) Paź-dziernika r. b., Konstantemu Łączyńskiemu, właścicielowi dóbr Wola-Worowska, położonych w Gubernji Warszawskiej, Pcie Warszawskim, Gminie Głuchów, wysłane zostało do Kassy Ptu Warszawskiego, celem wypłaty komu należy;—w ilości rs. 1,381 k. 87, przypadające na mocy rozporządze-nia Komisji z dnia 13 (25) Października r. b., Ludwikowi Wernerowi, właścicielowi dóbr Kącin, położonych w Gu-bernji Warszawskiej, Pcie Warszawskim, Gminie Krabów, wysłane zostało do Kassy Ptu Warszawskiego, celem wy-płaty komu należy;—w ilości rs. 13,702 kop. 33, przypa-dające na mocy rozporządzenia Komisji z d. 13 (25) Paź-dziernika r. b., Jakóbowi Jackowskiemu, właścicielowi dóbr Gostomia, położonych w Gubernji Warszawskiej, Pcie Raw-skim, Gminie Góra, wysłane zostało do Kassy Powiatu War-szawskiego, celem wypłaty komu należy;—w ilości rs. 1,697 k. 56, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z d. 13 (25) Października r. b., Antoniemu Olszowskiemu, wła-scielowi dóbr Niechmierów, położonych w Gubernji War-szawskiej, Powiecie Sieradzkim, Gminie Majaczewice, wy-słane zostało do Kassy Powiatu Kaliskiego, celem wypłaty komu należy;—w ilości rs. 848 kop. 94, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 13 (25) Październi-ka r. b., Sukcesorom Dąbrowskich, właścicielom dóbr Dą-browa-Zabłotna, położonych w Gubernji Augustowskiej, Po-wiecie Łomżyńskim, Gminie Szepietowo, wysłane zostało do Kassy Powiatu Łomżyńskiego, celem wypłaty komu na-leży;—w ilości rs. 1,317 kop. 22, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 13 (25) Października r. b., Wincentemu Świękiemu, właścicielowi dóbr Dąbrowa-Nowa wieś A., położonych w Gubernji Augustowskiej, Powiecie Łomżyńskim, Gminie Szepetowo, wysłane zostało do Kas-sy Powiatu Łomżyńskiego, celem wypłaty komu należy;—w ilości rs. 433 kop. 33, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z d. 13 (25) Października r. b., Szlachcie Czastkowej, właścicielom dóbr Pienice-Wielkie, położonych w Gubernji Płockiej, Powiecie Przasnyskim, Gminie Krajno-Sielsk, wysłane zostało do Kassy Powiatu Płockiego, celem wypłaty komu należy;—w ilości rs. 5,283 kop. 23, przypa-dające na mocy rozporządzenia Komisji z d. 14 (26) Paź-dziernika r. b., Alexandrowi Wohlhubnerowi, właścicielowi dóbr Zależę-Duże, położonych w Gubernji Warszawskiej, Powiecie Warszawskim, Gminie Petrykozy, wysłane zostało do Kassy Ptu Warszawskiego, celem wypłaty komu nale-ży;—w ilości rs. 5,625 kop. 53, przypadające na mocy roz-porzędzenia Komisji z dnia 14 (26) Października) r. b., An-toniemu Celińskiemu, właścicielowi dóbr Stropieszyn, po-łożonych w Gubernji Warszawskiej, Pcie Kaliskim, Gminie Ceków, wysłane zostało do Kassy Powiatu Kaliskiego, ce-lom wypłaty komu należy;—w ilości rs. 72,316 kop. 85, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 14 (26) Października r. b., Tomaszowi Zamojskiemu, właścicielowi dóbr Wysokie, położonych w Gubernji Lubelskiej, Powiecie Krasnostawskim, Gminie Wysokie, wysłane zostało do Kas-sy Powiatu Lubelskiego, celem wypłaty komu należy;—w ilości rs. 23,600 kop. 56, przypadające na mocy rozpo-rządzenia Komisji z dnia 14 (26) Października r. b., Ludwi-ce i Bronisławowi Grabowskiemu, właścicielom dóbr Rzeczy-ca-Ziemska, położonych w Gubernji Lubelskiej, Powie-cie Zamojskim, Gminie Olszynie, wysłane zostało do Kas-sy Ptu Lubelskiego, celem wypłaty komu należy;—w ilości rs. 16,339 k. 47, przypadające na mocy rozporządzenia Ko-misji z dnia 14 (26) Października r. b., Kronenbergowi, Nelkenbaumowi i spółce, właścicielom dóbr Izdebn, poło-

żonych w Gubernji Warszawskiej, Powiecie Warszawskim, Gminach: Gole i Wólka-Grodziska, wysłane zostało do Kasy Powiatu Warszawskiego, celem wypłaty komu należy;— w ilości rs. 2,560 kop. 7, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 14 (26) Października r. b., Józefowi Zusczeńskiemu, właścicielowi dóbr Skotniki-Kuchary, położonych w Gubernji Płockiej, Powiecie Płockim, Gminie Wychodź, wysłane zostało do Kasy Powiatu Płockiego, celem wypłaty komu należy;— w ilości rs. 20,315 kop. 31, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 15 (27) Października r. b., Sukcesorom Orsettych, właścicielom dóbr Oponów i Swiechów, położonych w Gubernji Warszawskiej, Powiecie Gostyńskim, Gminie Oporów, wysłane zostało do Kasy Ptu Warszawskiego, celem wypłaty komu należy;— w ilości rs. 1,969 k. 77, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 15 (27) Października r. b., Onufremu Skarzyńskiemu, właścicielowi dóbr Bendzy, położonych w Gubernji Augustowskiej, Powiecie Sejneńskim, Gminie Bendry, wysłane zostało do Kasy Gubernjalnej Augustowskiej, celem wypłaty komu należy;— w ilości rs. 26,776 k. 76, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 15 (27) Października r. b., Henrykowi Piotrowskiemu i Florentynie Kąsinowskiej, właścicielom dóbr Dębiny, położonych w Gubernji Lubelskiej, Powiecie Lubelskim, Gminie Wielka, wysłane zostało do Kasy Ptu Lubelskiego, celem wypłaty komu należy;— w ilości rs. 11,987 kop. 34, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 15 (27) Października r. b., Konstantemu Szukowi, właścicielowi dóbr Ciotusza, położonych w Gubernji Lubelskiej, Powiecie Zamojskim, Gminie Majdan-Sanocki, wysłane zostało do Kasy Ptu Lubelskiego, celem wypłaty komu należy;— w ilości rs. 26,250 kop. 11, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 15 (27) Października r. b., Helenie Turkuł, właścicielce dóbr Teratyn i Mojsławice, położonych w Gubernji Lubelskiej, Powiecie Hrubieszowskim, Gminie Stepankowice, wysłane zostało do Kasy Ptu Lubelskiego, celem wypłaty komu należy. (Dz: W.)

— *Pocztamt Warszawski* podaje do powszechnej wiadomości, iż pomimo otworzenia do publicznego użytku części drogi Żelaznej Warszawsko-Terespolskiej, od Warszawy do Siedlec, Poczthalterowie traktu z Warszawy przez Miłosnę, Mińsk, Kałuszyn, Mingosy do Siedlec, porozumieli się między sobą, względem przewożenia i nadal osób w powozach krytych z Warszawy do Siedlec, i nawzajem, na dotychczasowych warunkach. Powozy te odchodzić będą tak z Warszawy do Siedlec, jako też i z Siedlec do Warszawy, codziennie o godzinie 9ej wieczorem (przybywać zaś winny do Warszawy i do Siedlec dnia następnego, o godzinie 6ej minut 15cie rano. (Dz: W.)

— *Pocztamt Warszawski* podaje do powszechnej wiadomości, że od dnia 20 Października (1 Listopada) r. b. przywrócony zostaje, czasowo wstrzymany dla braku pasażerów, codzienny bieg Omnibusów pocztowych, pomiędzy Warszawą a Twierdzą Nowogeorgiewską, traktem przez Jabłonę i Nowy-Dwór. Osoby podróżujące, za miejsca w powozie opłacać mają po kop. 3 na wiorstę, i każda osoba może mieć z sobą rzeczy do funtów 80 wagi, z których 30 funtów bezpłatnie, a resztę za opłatą po kop. 1 od funta za całą odległość. Omnibusy te wychodzić będą z Warszawy o godzinie 4ej po południu, i stawać w Twierdzy Nowogeorgiewskiej tegoż samego dnia, o godzinie 7ej minut 30 wieczorem, i nawzajem wyprawione z Twierdzy o godzinie 8ej rano, stawać mają w Warszawie tegoż dnia o godzinie 11tej minut 30 w południe. (Dz: W.)

— (*Zareczyny Jego Cesarskiej Wysokości Wielkiego Xięcia Cesarzowicza Następcy Tronu Alexandra Alexandrowicza, z Sej Królewskiej Wysokością Xiężniczką Duńską*). — *Petersburg, 13 (25) Października*. Dzień wczorajszy odznaczył się uroczystością czysto-religijną; dzisiejsza zaś uroczystość miała podwójny charakter; jak wczoraj, miał się i dziś spełnić obrzęd religijny, ale akt uświęcony przez obrzęd, następnie

miał być obchodzony przez ucztę. Około południa, osoby, które wczoraj były zgromadzone w pałacu, na nowo się tam spotkały. Tylko Ciało Dyplomatyczne, które nie było na wczorajszej uroczystości, znajdowało się na dzisiejszej. O godzinie 12½, poprowadzone z sali oczekiwania, gdzie się zebrało, przez Mistrza Obrzędów do kaplicy, zajęło tam miejsca: Damy z prawej strony, a mężczyźni z lewej. Ponieważ żaden z Ambasadorów nie jest obecny w tej chwili w St. Petersburgu, Baron Plessen, Nadzwyczajny Poseł i Pełnomocny Minister N. Króla Duńskiego, jest Dziekanem Ciała Dyplomatycznego. Po nim następowali: Baron Gevers, Minister Niderlandzki; Vice-Hrabia Moira, Minister Portugalski; Baron Pergler de Perglas, Minister Bawarski; Jenerał Clay, Minister Amerykański; Hrabia Koenneritz, Minister Saski; Hrabia Launay, Minister Włoski; Jenerał Björnstierna, Minister Szwedzko-Norwęski; P. Manuel Larrainzer, Minister Meksykański; Kawaler Vianna de Lima, Minister-Rezydent Brazylijski; P. d'Abèle, sprawujący interesa Wirtembergu; Konomenos Bej, sprawujący interesa Turcji; P. de Muruaga, sprawujący interesa Hiszpanji; P. de Frézals, sprawujący interesa Francji; P. Gould, sprawujący interesa Anglii; Hrabia Kaiserling, sprawujący interesa Pruss; Baron Brenner-Felsach, sprawujący interesa Austrii, i P. van den Bossche, sprawujący interesa Belgji. Wszyscy Sekretarze i Urzędnicy Ambasad i Poselstw, obecni w St. Petersburgu, towarzyszyli Naczelnikom swych missji. Damy Ciała Dyplomatycznego, w tej chwili znajdujące się w St. Petersburgu, wszystkie były obecne, mianowicie: Baronowa Gevers, Vice-Hrabina Moira, Hrabina Launay, Pani Larrainzar, Panna Larrainzar, Pani Konomenos i Pani Mitchell, Małżonka Sekretarza Ambasad Angielskich; Wyższe Duchowieństwo i Członkowie Rady Państwa, także w kaplicy oczekiwali na przybycie Najjaśniejszych Państwa. Wkrótce po 12½, Orszak Cesarski wyruszył w porządku wskazanym w ogłoszonym przez nas ceremonjale; Marszałek dworu Cesarskiego, Hrabia Mussin-Puszkina i Marszałek dworu Cesarzowicza Następcy Tronu, P. Skariatina, z buławami w rękach, stanęli po dwóch stronach drzwi kraty, rozdzielającej kaplicę na dwie części, podczas kiedy Metropolita, otoczony wyższym Duchowieństwem, z krzyżem i wodą święconą, przyjmował Ich Cesarskie Moście. Potem Duchowieństwo zbliżyło się do ikonostazu, a Najjaśniejsza Pani udała się na zwykłe swe miejsce na lewo od drzwi świętych, gdzie Najjaśniejszy Pan połączył się z Nią, zaprowadziwszy na środek kaplicy przed pulpitem, na którym była święta Ewangelja i Krzyż, Cesarzowicza Następcę Tronu i Dostojną Jego Narzeczoną, Członkowie Rodziny Cesarskiej i Dostojne Osoby, wymienione w ceremonjale, stanęli za kratą; Wielki Marszałek Dworu Cesarskiego, Hrabia Szuwałow, z godłami swej godności w ręku, zajął miejsce pomiędzy dwoma wyżej wzmiankowanymi Marszałkami. Po za nim stali: Minister Dworu Cesarskiego, Hrabia W. Adlerberg, Podkomorzyn Xiążę B. Dołgoruki, Wice-Kancelerz Państwa Xiążę Gorczakow, Wice-Prezes Rady Stanu Xiążę P. Gagarin, a potem inni Dostojnicy. Ogłoszony przez nas ceremonjał, zawiadomił już, że pierścionki zareczynowe, doreczony Metropolicie przez spowiednika

Ich Cesarskich Mości i Protojereja Roźdestwieńskiego, miały być zamienione przez Najjaśniejszą Panię. Po dopełnieniu tej zamiany, Członkowie Rodziny Cesarskiej i Dostojne Osoby obecne wraz z nimi przy świętym obrzędzie, zbliżyły się do Ich Cesarskich Mości dla złożenia powinszowań, również jak Wielkiemu Xięciu Cesarzewiczowi Następcy Tronu, i Xiężniczce Marji Teodorównie. Następnie odśpiewane zostało dziękczynne *Te Deum*. Podczas modlitwy wszyscy ukłękli, a huk armat jedynie zakłócał ogólne skupienie ducha. O godzinie drugiej, Najjaśniejsi Państwo i Rodzina Cesarska powrócili do wewnętrznych apartamentów i religijna część dnia została ukończona. (D. W.) (Dokończenie nastąpi).

— NAJJAŚNIEJSZY PAN, na poświadczenie JEGO CESARSKIEJ WYSOKOŚCI WIELKIEGO XIĘCIA MIKOŁAJA MIKOŁAJEWICZA Starszego, o wybornym stanie wojsk, których przegląd JEGO WYSOKOŚĆ odbył pod Warszawą, Wilnem i Rygą, oświadczył Najwyższe zadowolenie Naczelnikom dywizji piechoty, Jenerał-Lejtnantom: 4ej, Bellegardowi 1mu, 6ej Semece, 10ej Głebowowi 3mu, Naczelnikowi artylerji Okręgu Warszawskiego, Xięciu Masalskiemu, szefowi sztabu tegoż Okręgu Minkwitzowi 2mu, Atamanowi polowemu pułków kozaków Orłowowi, Naczelnikowi artylerji Okręgu Wileńskiego Schulmanowi; Jenerał-Majorom: dowodzącym dywizjami piechoty: 7mą Karpowowi, 8mą Eggerowi, Starszemu pomocnikowi Naczelnika artylerji Okręgu Warszawskiego Sawiczowi, Naczelnikowi Inżynierów tegoż Okręgu Fejchtnerowi, Naczelnikowi 1ej brygady saperów Ulrychowi 2mu, Naczelnikowi artylerji Okręgu Rygskiego Knyszewowi i pomocnikowi szefa sztabu Okręgu Warszawskiego Czernickiemu 3mu. (Dz. War.).

— Zarząd Warszawskiego Ober-Policmajstra, podaje do wiadomości mieszkańców miasta Warszawy, że w dniu 20 i 21 Października (1 i 2 Listopada) r. b., osoby udające się na cmentarz Powązkowski, przepuszczane będą przez rogatki, nie tylko na mocy ustanowionych na ten cel biletów, lecz i za okazaniem dowodów legitymacyjnych. (G. P.)

— Przyjechali do Warszawy: Jenerał-Major Orszaku J. C. M. Baron *Driesen*, z Włocławka; Nadzwyczajny Poseł i Pełnomocny Minister Belgijski, przy Dworze St. Petersburgskim, Hr. *Errembault de Dudzeele*, z Brukseli; Rzeczywisci Rady Stanu: *Andrzejew* z Galicji, *Umaniec* z Wiednia, *Kniaziowiecz* z Petersburga; — wyjechali zaś: Jenerał-Adjutant J. C. M. *Patkul*, i Jenerał-Lejtnant *Gieewicz*, do Petersburga; Jenerał-Major Orszaku J. C. M. Hr. *Nostitz*, za granicę; Jenerał-Major *Kornitowiecz*, do Siedlec.

— W przyszłą Sobotę, to jest d. 3 Listopada r. b., o godzinie 10tej przed południem, w kościele Śgo KAZIMIERZA, przy ulicy Nowe-Miasto, odprawiać się będzie Nabożeństwo żałobne, za zmarłych Protektorów, Braci i Siostr Adoracji N. SAKRAMENTU i Instytucji Jalmuźniczej, na które Członkowie obojga płci, są zaproszeni. (17,395.)

— Kleofas *Konopka*, Budowniczy Komisji Rządowej Sprawiedliwości, stroskany Ojciec i Mąż, po stracie Dzieci i najlepszej Żony, zaprasza Krewnych

Przyjaciół i Znajomych, na Nabożeństwo żałobne, dnia 3go Listopada, to jest w Sobotę, jako w ósmą rocznicę śmierci Córki Emilji *Lebenszteinowej*, o godzinie 9 i pół z rana, w kościele Śgo DUCHA, przy rogu ulic: Długiej i Freta, w kaplicy MATKIBOSKIEJ, odbyć się mające, za dusze: Artura *Konopki*, Konstantego *Górskiego* i Agnieszki 1go ślubu *Górskiej*, 2go *Konopkowej*. (17,393.)

— Stanisław *Gąsowski*, Właściciel dóbr Domaszewnica, w Gubernji Lubelskiej, po kilku miesięcznej słabości, w dniu wczorajszym zszedł z tego świata, w 32gim roku życia. Pozostała w nieutulonym żalu Matka, wraz z Rodzeństwem, zaprasza Krewnych i Przyjaciół, na wyprowadzenie zwłok, w dniu jutrzejszym, o godzinie 3ciej po południu, z kaplicy przy kościele parafjalnym Śgo ANTONIEGO, przy ulicy Senatorskiej, na cmentarz Powązkowski. (17,388.)

— Dnia 30go b. m., opatrzona ŚŚ. SAKRAMENTAMI, przeżywszy lat 75, rozstała się z tym światem Józefa z Gerlachów *Weissheit*, wdowa po obywatelu tutejszym. Pozostałe Dzieci, oraz Wnuki, zapraszają Krewnych i Przyjaciół, na wyprowadzenie zwłok, z domu Nro 794 lit: B, przy ulicy Elektoralnej, w Piątek, dnia 2go Listopada, o godzinie 3ej po południu, na cmentarz Powązkowski. (17,374.)

— Marjanna z Przedpełskich *Wierchowska*, po długiej chorobie, przeżywszy lat 70, dziś rozstała się z tym światem. Pozostała Siostrzenica, zaprasza Krewnych i Znajomych, na wyprowadzenie zwłok, z kościoła parafjalnego Śgo ANTONIEGO, przy ulicy Senatorskiej, w dniu 2gim Listopada, o godzinie 3ej po południu, na cmentarz Powązkowski. (17,400.)

— Wczoraj rozstała się z tym światem Bogumiła z Wilczyńskich *Bednarczyk*, w wieku lat 45. Pozostały w smutku Mąż wraz z dwojgiem Dzieci, zaprasza Przyjaciół i Znajomych, na wyprowadzenie zwłok, jutro o godz: 2ej po południu, z kościoła Śgo DUCHA, przy ulicy Freta, na cmentarz Powązkowski. (17,375.)

— D. 28 b. m., Kamilla *Wierchowska*, przeżywszy lat 71, po krótkiej ale ciężkiej słabości, opatrzona ŚŚ. SAKRAMENTAMI, w BOGU zasnęła w Mińsku. W ciężkim żalu pogrążona Rodzina, prosi Przyjaciół i Znajomych zmarłej, aby pobożne westchnienie za jej duszę do BOGA przesłali. (17,407.)

— W dniu 22 b. m. we wsi *Szaniawy Matysy*, w Powiecie Łukowskim, zszedł z tego świata ś. p. Tomasz *Ołedzki*, b. Oficer b. Wojsk Polskich, przeżywszy lat 68.

— Wszystkim życzliwym Przyjaciółom i Znajomym licznie zebranych, oraz PP. Artystom opery i orkiestry, którzy talentami swymi przyczynili się do uświetnienia smutnego dla nas obrzędu, oddania ostatniej posługi pochowania zwłok nieodżałowanej pamięci Ojca naszego, ś. p. Józefa *Feista*, pozostali Synowie, w imieniu Matki i swoim, składamy najczulsze podziękowanie.

— W dniu wczorajszym, o godzinie 1ej z południa, przy ulicy Leszno, na placu zwanym „Działyńskie“, w obecności zaproszonych Wysokich Dygnitarzy Władz wojskowych i cywilnych, niemniej w asystencji Duchowieństwa i Członków Konsystorza obu wyznań Ewangelickich, oraz Kolegów Kościelnych i Członków

gmin tychże wyznań, spełniony został przez Duchownych Ewangelicko-Reformowanych, uroczysty akt poświęcenia i położenia kamienia węgielnego do fundamentów, rozpoczętej w dniu 7 Września r. b. budowy nowego kościoła Ewangelicko-Reformowanego.

Obrzęd ten rozpoczęty został w dotychczasowym kościele, odprawionem przez JX. Augusta Karola Diehl, Członka Konsystorza i Adjuakta przy tymże kościele, odpowiedniem tej uroczystości nabożeństwem, w języku niemieckim, przy towarzyszeniu śpiewów, pod kierunkiem Dyrektora muzyki Adama Münchheimera, i grze na organach przez Wacława Raudnej, Kantora miejscowego. Następnie cały orszak, aktowi temu towarzyszący, poprzedzony muzyką instrumentalną i choralnemi głosami nabożnych pieśni, w uroczystym pochodzie przeszedł z kościoła, ulicą Leszno, na plac powyżej wymieniony, gdzie właśnie fundamenta pod cały nowy kościół, przed kilku dniami wykonane, na umieszczenie w nich kamienia węgielnego oczekiwały. W tem miejscu, na estradzie, na murach fundamentowych wzniesionej, JX. Józef Spleszyński, Superintendent Kościołów Ew. Ref. w Królestwie, zabrał głos, i po stosownej do tak uroczystego aktu przemowie, w języku polskim mianem, przedłożył przygotowany dokument do kamienia węgielnego, to jest: tablicę metalową, z wrytym na teże w języku polskim napisem, wyrażającym datę i wszystkie okoliczności dokonywającego się obrzędu, i po odczytaniu go w głos przez JX. Diehla, tablicę tę włożył w głąb kamienia węgielnego, który następnie wsunięty przezeń został w przygotowany na ten cel otwór, sklepiony w murze, stanowiącym fundament pod wieżę kościelną, i nakoniec, po trzykrotnem uderzeniu węgłmłotkiem, poświęcony w „Imieniu BOGA OJCA, SYNA I DUCHA ŚWIĘTEGO, na pamiątkę w potomności.“

Po dopełnieniu tego obrzędu, JX. Superintendent, zaprosił wszystkie dostojne osoby, aktowi temu towarzyszące, do zamurowania rzeczzonego węgielnego kamienia. Pierwszą w tym celu podaną cegłę, położyć raczył, w imieniu JW. Hrabiego Berga, Namiestnika Królestwa, nieobecnego z powodu słabości, JW. Jenerał-Lejtenant Alexander Minkwitz, Naczelnik Sztabu, Wojennego Okręgu Warszawskiego, a potem inne dostojne osoby, podobnie postąpiły. — Następnie JX. Superintendent zaniósł do Wszechmocnego Pana Zastępów dziękczynną i błagalną modlitwę o szczęśliwe dokonanie rozpoczętej budowy, tej tak upragnionej przez gminę Ewangelicko-Reformowaną świątyni, i w imię Boga udzielił błogosławieństwo. — Tak spełniona ceremonia poświęcenia kamienia węgielnego, zakończoną została śpiewaniem hymnu narodowego: „Boże Cesarza chroń.“ — Poczem Protokół odbytego aktu, zachować się mający na wieczną w Archiwum Kościelnem pamiątkę, po odczytaniu go przez Prezesa Kollegjum Kościelnego Zb. Ew. Ref., obecni przy tej uroczystości Dostojni Goście, własnoręcznie podpisali.

Kościół niniejszy jest wznoszony podług planów, sporządzonych przez Radcę R. B. Adolfa Loewe, i pod kierunkiem tegoż się buduje. — Komitet budowy kościoła składa się: Z Prezesa, JX. Józefa Spleszyńskiego, z Prezesa i Członków Konsystorza Ew. Refor.,

z Prezesa i Członków K. K. Zb. Ew. Ref. War., oraz Członków gminy: Jana Blocha, Jana Epstejna, Leopolda Kronenberga, Adolfa Loewe i Adama Plewe. — Do Komitetu specjalnego, zajmującego się rzeczoną budową, należą: Prezydujący Adolf Loewe; Członkowie: Ludwik Żychliński, Budowniczy; Alexander Woyde, Budowniczy; oraz Członkowie Zboru: Jan Vorbrodt, Juljan Simmler, Wilhelm Kuksz, Jan Drège, Ludwik Knauff i Bogumił Foland. — Konduktorem Budowniczym jest Edward Kapliński, Majstrem mularskim, Jan Kleber, majstrem ciesielskim, Jan Bevense, syn.

— Muzyka kościelna, choralna i figuralna R. *Zientarskiego*, przeznaczona dla użytku xigży, organistów i wszelkich zakładów naukowych, gdzie śpiew kościelny jest w użyciu, w zupełności ukończoną i wydaną została. Obejmuje ona: 1) 110 Pieśni najużywanych w Kościele Rzymsko-Katolickim; 2) 12 Mszy Polskich i Łacińskich, nadto, intonacje i odpowiedzi czyli *responsoria*; 3) Nieszpory na wszystkie uroczystości w całym roku; 4) 9 Psalmodyj, 4 Antyfony większe i Jutrznę (Matutinum); 5) 32 Hymny liturgiczne; 6) Niektóre kompozycje religijno-wokalne R. *Zientarskiego*; 7) 23 Większego rozmiaru preludji, postludji i fug, różnych autorów; 8) 400 preludji, interludji i postludji mniejszych, wyłącznie utworu R. *Zientarskiego*; 9) Niektóre rady i uwagi dla organistów; 10) Tytuł artystycznie narysowany, który przedstawia ważniejsze epoki w historii muzyki kościelnej. Część muzyczna opracowana jest w tem dziele pomnikowem podług zasady harmonji czterogłosowej, stylu ścisłego, tak, iż może być wykonywana po większej części na jeden głos (unisono), z towarzyszeniem organów, lub na chóry cztero-głosowe mieszane. Exemplaże całego dzieła (tomów trzy), po rs. 15, i oddzielne tomy po rs. 5, nabywać można w mieszkaniu autora, w Warszawie, przy ulicy Nowy-Świat Nr 40 (nowy), oraz w znaczniejszych xiegarniach w kraju i za granicą.

— W ostatnim Nrze „Tygodnika Ilustrowanego“, 370, znajduje się ślicznie wykonany drzeworyt kaplicy familijnej Łojków, na cmentarzu w Zakroczymiu, podług fotografii P. Stankiewicza. Kaplicę tę w r. 1844 zbudował P. Apollon Łojko, dla uczczenia pamięci zmarłej swej żony Katarzyny z Ostaszewskich; przerobiono zaś ją i odnowiono z gruntu w r. 1859, kosztem siostry teże Katarzyny, Marji z Ostaszewskich, Okęckiej, pod nadzorem i za staraniem syna fundatora, P. Edwarda Łojki.

— Jutro, w Sali Resursy Obywatelskiej na Krakowskim - Przedmieściu pierwszy koncert P. *Bilse*, Dyrektora orkiestry Jego Królewskiej Mości Króla Pruskiego, z własną orkiestrą z 50 osób. Początek o godzinie 7ej. Cena wejścia kop. 30. (17,315).

— Powiadają, że *moda* jest *niepohamowana* w swych zapędach, a jednak taż sama *moda* narzuciła *Damom-lejce*, które od niejakiego czasu w postaci długich wstęg spadają na ich ramiona. O gustach w tej mierze trudno rozprawić; *moda* ta przecież nastęrcza nam myśl, że tak w drobnych życia szczegółach, jak niemniej w dziejach świata, też same fakta wiecznie się powtarzają, podlegając jedynie zmianom, duchem czasu nacechowanym. Na dowód tego, wracając do wstęg dziś w modę weszłych, przytoczymy kilka

wierszy jednego z mniej znanych poetów XVIIgo wieku, Jakóba Łęcznowolskiego, który w swem „Nowem zwierciadle, modzie dzisiejszego stroju akomodowanem damom Polskim,“ tak się odzywa:

Więcej ujrzyś na drugiej wstęg niż u kramarki.
Rzekłbyś, że żywe chodzą po świecie jarmarki,
Wstęga rękaw w kilkoro koło ręki zbiera,
Wstęga kosztowne perły na szyi zawiera;
Wstęga zdobi tył głowy, nie bez wstęgi ucho;
Wstęga trzyma zapięte od spodnicy rucho,
Kwiat ze wstęg na ramionach, i chustkom wstęg
trzeba,
Wstęg trzewikom, dziw, że ich nie przypną do
chleba.

Na fartuch wstęgi szpiluj, na wstędze pacierze,
Na wstędze młodzian pamięć od swej damy bierze.
Wstęga tak jest potrzebna, abyście wiedzieli,
Że bez wstęg nie ozdobisz nawet i pościeli.
Ja wiem, na coby jeszcze wstęga się przydała,
Ścieśnić ust, aby panna nie wiele gadała.

Wiersz ten widocznie okazuje, że i prababki nasze nie szczędziły wstęg do swego ubrania, a co do rady, tak szorstko w ostatnich dwóch wierszach przez zgryźliwego poetę wygłoszonej, to takowa jest dziś zbyt uczynną, boć przecież Damy nasze dobrze już pojęły całą doniosłość owej przypowieści z XVIgo wieku że:

Nadobny to jest posag białogłowie,
Gdy cicha w sprawach, cicha i w rozmowie.

— W Gub: Kijowskiej zaczynają rozkopywać liczne tam znajdujące się kurhany, szkoda tylko, że w widokach zysku, a nie nauki. Podług dziennika „Kiewlanin“, P. D. H. zajmuje się temi rozkopywaniami na wielką skalę i dość szczęśliwie, bo tego lata z jednego tylko kurhanu, prócz złotych rzeczy, wydobyl, przeszło 10 funtów srebra. W Sierpniu także wynalazł on mogiłę, w której pod pokryciem z desek, znaleziono zwłoki mężczyzny w sukniach dość kosztownych, o ile z pozostałych resztek materji i galonów sądzić można było. Prócz tego na ciele była kolczuga, którą jednak rdza strawiła; miecz za to długi z rękojeścią, wysadzana drogiemi kamieniami, znaleziono w dobrym stanie; był tam także i łuk i sztandar z drzewcem, z gałką złotą, i obrączki złote, oraz kręzek miedziany niewiadomego użytku. Ze zmarłym był i koń jego pochowany, po którym została udzeczka ze srebrnemi i złotemi ozdobami. Niedaleko w drugiej mogile, odkryto zwłoki niewieście, a na nich bransoletki spiralne, medal złoty z wyobrażeniem mężczyzny, z jednej strony, a z drugiej z herbem; napis zaś dawał się czytać: Szczwarz Eeberg; tamże znaleziono drugi miecz. Bliższych szczegółów dziennik nie podaje, ani też żadnych wniosków o pochodzeniu znalezionych zwłok i czasie ich pogrzebienia.

— Wczoraj, poraz pierwszy w Dolinie Szwajcarskiej, śpiewacy i śpiewaczki Francuzcy i Niemieccy, dali się słyszeć w obec dość licznie zgromadzonej publiczności i z zadowoleniem byli przyjęci. Huczne brawa, wywoływania, żądania powtórzenia niektórych piosnek po raz drugi, najwymowniej o tem świadczyły. Ozdobnie urządzone i dobrze oświetlony teatrzyk, przy odświeżeniu salonu Doliny, dobrana orkiestra, towarzysząca śpiewom, a która zostaje pod dyrekcją Pana *Kaiden'a* z Wiednia, talenta prawdziwe wystę-

pujących osób; wszystko to złożyło się na dobre przyjęcie nowej tej w Warszawie zabawy. Panna *Niolis*, Włoszka, posiada głos silny i umiejętnie nim włada; śpiewała wczoraj „Valse di Vensano“ i arję z opery „Robert Djabel.“ Pan *Charles*, komik, w dowcipnem solu „Der musikalische Engländer,“ w piosence (burlesque) „Lott ist todt“ zabawił widzów humorem i dowcipem. W śpiewce zaś „Der Gemüthliche,“ wybornie ucharakteryzowany za staruszka, przypominał nam niegdyś występującego w Warszawie i też piosneczkę między innymi śpiewającego, Levassora, słynnego komicznego Francuzkiego artystę. Pan *Huet* basista, dał się poznać i jako śpiewak serio i jako komik, a żona jego Pani *Huet* w duetach komicznych z mężem, przez śpiew, wymowę a nawet i taniec, bardzo jest użyteczną w tej truppe śpiewaków i do ozdób onej należy. Nakoniec miły głos Panny *Amelji* ogólnie się podobał.

— (Art. n.) I w Warszawie i w kraju całym, nierzadko spotykać się można z *zagranicznymi zapalkami*. Patyczek ustrugać i namaścić go preparatem, którego skład wcale sekretem nie jest, to, zdaje się, nie wielka sztuka. Zkąd zatem ten napływ zagranicznego produktu? Jakim sposobem handlujący na tem wychodzić mogą? Jakim sposobem krajowe fabryki tej konkurencji stanowczo zwalczyć nie mogą? — Są to wszystko pytania, których rozwiązanie usunęłoby może następczą się z tego względu wątpliwość o przedsiębiorczości i produkcji naszego krajowego przemysłu. *Nathan K.*

Redakcja „Kurjera,“ zamieszczając powyższy artykuł Pana N. K., nie może nie oddać sprawiedliwości dobrym wyrobom tatejszych fabryk zapalek Chemicznych, jak n. p. PP. *Wasiańskiego* i *Hirschenfelda*.

— Kolej Dynaburgsko-Witebska, w ostatniej swej przestrzeni od Połocka do Witebska, otwartą została dla publiczności dnia 17 b. m.

— Dr *Stanisław Rybicki*, mieszka przy rogu ulicy Bielańskiej i Daniłowiczowskiej pod Nr 606; przyjmuje chorych od godziny 3ciej do 5tej po południu; bezpłatnie. (17,406.)

— Złożono w Redakcji *Kurjera Warszawskiego* od M. M. kop: 60 dla kościoła na Grzybowie.

— Złożono w Redakcji *Kurjera Warszawskiego* od Emilka i Leontynki M. rs. 2 dla wdowy *Chojnackiej* z trojgiem dzieci, której mąż niosąc ratunek pogorzelncom, tak poparzony został, że życia dokonał. Mieszka ona pod Nrem 2642 przy ulicy Marjensztadt.

— Zarząd zakładu naukowo-gospodarskiego na Kółczawce pod Pragą Czeską, postanowił z początkiem nowego roku szkolnego, zaprowadzić wykład języka Ruskiego i Polskiego, z tego powodu, że tak z Cesarstwa Rossyjskiego, jak z prowincji Polskich, żądani są na różne posady wychowawcy tego zakładu.

— Pan *Chasles*, Członek Akademji Francuzkiej, wynalazł dwa listy Cesarza Karola Vgo do słynnego humorysty Francuzkiego Rabelais, w których Cesarz pisarza tegoż nakłania do wynalezienia kwadratury koła. Listy te wymownym są dowodem, że ów potężny swego wieku Monarcha, nietylko zajmował się polityką i wojną, ale i naukami, kiedy myślał o rozwiązywaniu podobnych zagadnień.

Wiadomości Zagraniczne.

DANJA.—Z Kopenhagi piszą pod datą 24go b. m., iż zbierane są tam znaczne składki, tak w stolicy jak po prowincjach, dla złożenia daru pamiątkowego Xiężniczce Dagmarze. Podobno jest projekt ofiarowania Jej zbioru dzieł poetów Duńskich, w wykwintnej oprawie, ze stosowną szafą biblioteczną, oraz albumu wido-ków okolic Danii. (Schl. Ztg.)

FRANCJA. Paryż, 26 Października.— Ponieważ powszechnie potwierdzoną jest wiadomość, że na środkiem posiedzeniu rady Ministerjalnej, stosownie do życzenia Cesarza, doszło do skutku porozumienie pomiędzy P. Fould i jego kolegami w kwestjach finansowych, przeto dziś już urzędownie nawet zaprzeczają pogłoskom o zmianach Ministerjalnych. Trudno jednak nie widzieć, że prędzej lub później potrzeba będzie dostać znaczne fundusze, gdyż nie tylko reorganizacja armji, oraz budowa dróg po departamentach, wywoławaznaczne koszta, ale także i przyjęta już w planie reforma wychowania elementarnego, pociągnie za sobą znaczne wydatki. Kwestja sporna zatem, która Gabinet na dwa obozy podzieliła, nie jest zupełnie rozwiązana przez owo zaprzeczanie, a są nawet ludzie, którzy upatrują w tem wszystkim nic więcej jak manewr, w celu utrzymania na wysokiej stopie renty Francuzkiej. — Głoszą, że w pierwszej połowie Listopada połowa piechoty gwardji opatrzoną już będzie w karabiny Chassepot. — Podobno rząd zamierza zwołać pewien rodzaj konciljum Izraelskiego, nowy San-hendrin rabinów, jak to już raz miało miejsce za Napoleona Igo. Chodzi tu o określenie stanowiska obywatelskiego Izraelitów Algierskich, w obec dokonywanych tam reform. Nie są oni tam, jak wiadomo, obowiązani do jednożeństwa, a dzieci ich płci żeńskiej, stosownie do tradycji, nie mają prawa do spadku. — Krąży wieść, że Cesarz Maxymiljan nie jest tak skłonny do abdykacji, jak pierwsiastkowo sądzono, coby dość powikłało projekta Francuzkiej w Meksyku. — Jenerał Leboeuf przybył do Paryża z Wenecji i natychmiast udał się do St. Cloud. — Dotychczas jeszcze niewiadomo, czy dwór przeniesie się na rezydencję do Compiègne. — Lord Clarendon i Hr. Flandrii przybyli do Paryża. (Ind. Belge.)

WŁOCHY.—Z Turynu donoszą, że znany negocjator przymierza Włoch z Prussami, Jenerał Govone, mianowany został Adjutantem Króla. — W sferach blizkich osoby Królewskiej zapewniają, że rzeczywicie związek familijny pomiędzy Następcą Tronu Włoskiego a córką Arcy-Xięcia Albrechta, był przedmiotem poufnych narad. — Austrjacka flotylla jeziora Garda, miała 19go b. m. być przyjętą przez jednego z oficerów marynarki Włoskiej, który umyślnie w tym celu odkomenderowany został. — Rada Admiralicji w Genui zakończyła proces przeciw P. Mortini, Kapitanowi zatoniętego okrętu „Affondatore“ oświadczeniem, iż winy przypisywać mu nie można. Kapitan powoływał się głównie na wadliwą konstrukcję statku. — Z Rzymu piszą 20go b. m., że od dni kilku bawi tam Pan Gladstone, a wkrótce spodziewani są inni znakomici Anglicy, jak PP. Granville, Grey, Clarendon, Argyle i Cardwell. Lord Russel na ten raz po-przestanie na zwiedzeniu Wenecji. (Schl. Ztg.)

— **ROZMAITOŚCI.**— Ktokolwiek widział przed parą laty w Paryżu arcydzieło sztuki rytowniczej, Piekło Danta, illustrowane przez Doré'go, ten zrozumie jak potężny wyraz prawdziwy artysta nadać może nie tylko już całym postaciom ludzkim, ale nawet nogom lub rękom, które oddzielnie kreśli. Kroniki sztuki malarstwa zachowały pamięć zdarzenia, jak gienjalny rysunek jednej tylko ręki, zapewnił los dwojga młodych ludzi i świetną przyszłość zgotował. — Było to w Wenecji, w czasach najwyższego rozwoju sztuki we Włoszech, gdy Xiążęta i bogacze ubiegali się w rozrzutności prawie dla nabycia dzieł wielkich mistrzów, a lud nawet umiał je czczyć i szanować. W podespny wieczór jesienny młoda dziewczyna stanęła na moście Rialto, i wlepiwszy oczy w mroczną głęb wielkiego kanału, szeptała z cicha pożegnanie czy modlitwę, bo łatwo było odgadnąć z wyrazu i konwulsyjnych drgań jej pięknego oblicza, że na dnie wodnej przepaści zamierza szukać schronienia przed jakąś wewnętrzną rozpaczą. Oglądała się jednak dokoła, jakby jeszcze czekała na kogo. Jakoż po chwili przybiegł ku niej z pośpiechem urodziwy również młodzieniec; dziewczyna rzuciła się w jego ramiona, i rozmawiali coś długo z cicha, aż w końcu, ujawnszy się za ręce, stanęli na samym brzegu mostu, i widocznie już chcieli rzucić się w wodę, gdy ich wstrzymała nagle silna dłoń męża wyniosłej postawy, który od kilku chwil, niepostrzeżony, śledził ich i snąć odgadł zamysły. — „Dzieci!“ ozwał się głosem dzwicznym i poważnym, „jeśli zły czyn cięży wam na sumieniu, toć szukajcie spokoju w poprawie i pokucie; jeżeli zaś jesteście tylko nieszczęśliwi, zwróćcie się do świątyni, której oto widzicie wieże, i tam w skrusze wyznajcie przed BOGIEM, że ciężką zbrodnię chcieliście popełnić; nie godzi się bowiem śmiertelnym uciekać od krzyża, który BOSKIE dźwigały ramiona!“ — Głos ten i słowa przeniknęły do głębi duszy oboje młodych; spojrzeli lekliwie na tego, który im się przedstawił jako sędzia i zbawca zarazem; a gdy poważne i szlachetne jego oblicze natchnęło ich najwyższem zaufaniem, opowiedzieli ze łzami dzieje nieszczęśliwej miłości, która ich w końcu myślą rozpaczłą natchnęła.

Piękna Wenecjanka, zwana dla swej urody *Marja la bella*, była córką bogatego oberżysty Gianetti, który nie chciał zezwolić na związek jej z ukochanym towarzyszem lat dziecińczych, młodym *Antonio*, żołnierzem w wojsku Rzeczypospolitej, gdzie się już równie odważą, jak zdolnościami odznaczył. Wielu żołtowników ubiegało się o jej rękę, a ojciec pragnął koniecznie, aby pomiędzy nimi wybrała takiego, którego by dostatki odpowiadały jej wianu. Skoro zaś *Antonio* ośmielił się napomknąć mu o swych uczuciach, wydał surowy zakaz, aby nie ważył się przestąpić progu jego domu, sądząc zapewne wedle miejscowego przysłowia: *lontano dagli occhi, lontano dal cuore* (jak z oczu tak i z myśli), że córka, nie widząc kochanka, wprędce o nim zapomni i skłoni ku innemu swe serce. Omylił się atoli w rachubie; a skutkiem tego zakazu była rozpacz kochanków. Nieznajomy, wysłuchawszy z uwagą tego opowiadania, zabrał głos z kolei i zwolna nakłonił oboje, aby raz jeszcze probó-

wali zmiekczyć surowy wyrok ojca, i sam z niemi u-
dał się do niego.

Z bijacem sercem młodzi ludzie zbliżali się do
mieszkania oberżysty, i zabrakłoby im pewno odwa-
gi, aby stanąć przed jego obliczem, gdyby nie słowa
ufności i nadziei, któremi ich Nieznajomy w ciągu
drogi pokrzepiał. Skoro Gianetti obaczył wchodzą-
cych, porwał się od komina, gdzie właśnie przyrzą-
dzał wieszak dla gości, zdumiony i przerażony pra-
wie śmiałością córki i młodzieńca, który w skromnej
postawie stanął na środku izby, trzymając za rękę
Marję, i odezwał się drżącym od wzruszenia głosem:
— „Gianetti! ja i twoja córka postanowiliśmy byli u-
mierać; oto nasz zbawca“, dodał wskazując na Niezna-
jomego, który stanawszy na uboczu, spoglądał z roz-
rzewnieniem na całą tę scenę. „On to wstrzymał
nas od rozpaczliwego kroku, i nakłonił, abyśmy raz
jeszcze próbowali zmiekczyć twe serce.“ — „Chą, cha!“
zaśmiał się szyderczo oberżysta, „doskonale odegra-
na komedia! tylko że mnie nie łatwo wyprowa-
dzić w pole. Wynos się co prędzej z mego domu,
próżniaku, włóczęgo, lazzaronie! i to są ostatnie sło-
wa, jakie zawsze odemnie usłyszysz. Precz ztąd, precz
z oczu meich!“ — „Po co ten gniew? te obelgi?“ odparł
łagodnie Antonio. „Czy nie kochałeś nigdy, Gianetti?
czy tylko zapomniałeś na starość o uczuciach młodego
serca? Wiesz, że kochamy się z Marją od lat
pierwszego dzieciństwa; ja ci mówię, żeśmy przysięgli
żyć razem, albo umierać. Pomyśl więc i powiedz po-
raz ostatni, czy chcesz drogę twojego życia usłać na-
dal błogosławieństwem naszymi, czy stąpać po naszych
mogiłach?“ — „Nie chcę, aby zięć mój był żebrakiem!“
— „Masz słusność! jesteś bogatym! masz złoto, za
które możesz kupić wszystko na świecie, prócz miło-
ści i spokoju sumienia, w życiu i w godzinę śmierci!“
Jesteś bogatym! ale kto ci dał to bogactwo? Opatrz-
ność i praca twoja. Opatrzność czuwa równie nad ka-
żdym; ja mam chęć i siłę do pracy. Wszak Lorenzo
de Medici był tylko kupcem, a Jakób Sforza prostym
rzemieślnikiem!“ — „Dobrze mówisz, młodzieńcze!“ o-
zwał się Nieznajomy; „chęć do walki z przeciwno-
ściami losu, wyrabia siłę do ich pokonania, a ufność
we własne siły i Opatrzność, to jedna rękojmia zwycię-
stwa. Marja będzie twoją żoną!“ — „Nigdy, nigdy!“
krzyknął Gianetti. — „Milcz i słuchaj mnie!“ rzekł
zwracając się doń z powagą Nieznajomy: „A cóżbyś
rzekł, gdyby ten młodzieniec posiadał sześćset sztuk
złota?“ — „Ha! wtedy byłaby to rzecz inna; ale prze-
cież wiem dobrze, że one mu z nieba nie spadną.“ —
„Co ty wiesz, ty krecie ziemski, co w Niebie Opatrz-
ność stanowi?“ — Wymówiwszy te słowa Nieznajomy,
dobył z pugilaresu pergaminową kartkę, i rozłożyw-
szy ją na stole, narysował na niej ołówkiem, z zadzi-
wiającą szybkością, rękę. Ręka ta wyciągnięta, otwar-
ta, niecierpliwa, lekko skurczona, jak gdyby na po-
chwycenie czegoś z góry spadającego, zdawała się być
ręką skąpca, który patrząc na złoto, rwie się ku niemu,
błaga o nie i chce je pochwycić. Zaśniedziały
gruby sygnet na palcu, mógł również wskazać jej
właściciela, którego imię wymówił Gianetti, wołając:
— „Ależ to moja ręka!“ — „I twoich uczuć historia!“
dodał artysta; a oddając rysunek zdumionemu Anto-
nio, kazał mu, aby szedł z nim natychmiast do bi-

bliotekarza Śgo MARKA, Piotra Bembo, i żądał w za-
mian sześćset sztuk złota. — „Sześćset sztuk złotych
ten człowiek oszalał!“ zawołał oberżysta, „jabym nie
dał za to i grosza!“ — Artysta odwrócił się od niego
z uśmiechem; Antonio wziął pergamin i patrzył nań
z uczuciem wdzięczności za dobre chęci Nieznajome-
go, połączone z niedowierzaniem w obiecany ich
skutek. Marja wyczytała tę myśl w oczach kochanka,
i rzekła z łagodną miernością kochającego serca: — „A kto
wie?“... — Antonio wyszedł.

Nieznajomy przechadzał się zamyślony, spogląda-
jąc niekiedy baczenie na młodą dziewczynę, której
niepospolita uroda zajmowała go widocznie. Gianetti
czuł widać tajemniczą potęgę i wpływ Nieznajomego,
bo po raz pierwszy w życiu krzątał się po izbie w głę-
bokim milczeniu. Marja modliła się.

Tak ubiegła godzina blisko. W tem usłyszano po-
śpieszne stąpanie, i Antonio wbiegł zadyszany, trzy-
mając w rękę worek z pieniędzmi, wraz z listem
Piotra Bembo, w którym, ten późniejszy uczonego sekretarz
Leona X i poufały przyjaciel Lukrecji Borgja, błagał
artystę, aby odwiedzić go racyzł. — „Weź te pieniądze
i przelicz“, rzekł tenże, rzucając worek przed Gian-
nettim; „są one własnością Antonia.“ — Marja zbliży-
ła się do artysty, i przyciskając do ust jego rękę, o-
błaja ją łzami wdzięczności; Antonio stał nierucho-
my i blady, jakby skamieniały z radości. „O jedną
jeszcze łaskę błagam was Panie, rzekł wręście drżą-
cym głosem: „Powiedzcie mi imię wasze!“ — „A na
cóż ci się to przyda?“ — „Na co? Abym je mógł
wspominać, jak imię Świętego, który mię uchronił od
zbrodni i niebo przedemną otworzył.“ — „No, kiedy-
tak, to się zwę Michał Anioł“, odparł Nieznajomy
z uśmiechem. — „Michał Anioł! ten wielki malarz!“
zawołał uniesieniem Antonia, padając na kolana przed
majestatem gienjuszu. — „Anioł!“ powtórzyła Marja,
„ach! tyś dla nas prawdziwym Aniołem!“ i ukłękła o-
bok młodzieńca. Artysta podał mu rękę. — „Teraz
z kolei żądać będę od ciebie przysługi“, wyrzekł; „po-
zwól mi przenieść na płótno lub wyrzeźbić w marmu-
rze zachwycające rysy twojej narzeczonej!“

We dwadzieścia lat potem, Antonio Barbarigo,
szczęśliwy mąż pięknej Marji, zrządzeniem losu, któ-
re snać przeczuwał, lub raczej siłą woli, która nadaje
podobne przeczucia, odznaczywszy się zasługą i mę-
stwem, doszedł do stopnia Jenerała w wojsku Rzeczy-
pospolitej Weneckiej, lecz nie zapomniał nigdy wdzię-
czności dla wielkiego artysty, któremu winien był swe
szczęście.

Ręka ta, znana w dziejach sztuki, w czasie wojen
Napoleońskich dostała się z Włoch do Luwru, gdzie
zachowana była wraz z innymi arcydziełami sztuki,
i dopiero w czasie upadku Cesarstwa, nie wiadomo
gdzie zaginęła.

Monogram.

Znajdziesz we mnie przynajmniej w podróży konieczne,
Jest także zwierzę silne, ale i bezpieczne,
Bywa ono w salonach, teatrze, w ogrodzie,
Bo było zawsze w modzie i zostanie w modzie,
Mam też zwierzęta, które w puszczech mają sławę,
Mam także smaczne ryby i do nich przynajmniej.
(Zeszła Szarada: *Delikatesy.*)

Ostatnie Wiadomości.

Xiążę Następca Pruski wyjeżdża 2go Listopada do Petersburga, na uroczystości ślubne. (Schl.-Zgt.)

Z Włoch nadchodzi pomyślne doniesienia o gotowości, z jaką ludność wspiera usiłowania rządu w celu utrwalenia nowego stanu rzeczy. Uczestnictwo w polityce narodowej jest nader żywe, a według telegramów Turyńskich, 45 miast prowincjonalnych złożyło o 50 milionów więcej, niżli przypadają na udział wynosił. Rezultat plebiscytu w Wenecji także przeszedł wszelkie oczekiwania, gdyż na 10,000 głosujących przypada tylko jeden przeciwny połączeniu z Włochami. Wkrótce odbędzie się także wybory 50 Weneckich Deputowanych do Parlamentu Włoskiego; do Senatu zaś ma być powołanych z Wenecji 20 Członków.

W Pradze miał miejsce zamach na życie Cesarza Austriackiego, dokonany d. 27go w wieczór, przez jakiegoś czeladnika krawieckiego. Kapitan Angielski Palmer ujął go właśnie w tej chwili, kiedy wymierzał pistolet do Cesarza, siadającego do powozu po wyjściu z teatru.

Wiadomości z Kandji są sprzeczne. Według źródeł Greckich, pobita armja Turecka wróciła pod Kaneę, pałac i niszcząc okoliczne wioski. Flota turecka z gwardją Sultańską, spodziewaną była 23 b.m. w Kanei. — Depesze otrzymane przez Odesę, donoszą, iż Mustafa-Pasza z 18,000 ludzi, zajął Keramia, ale później, kiedy chciał się posunąć w góry, pobity został przez Sphakiotów, w bitwie cztery dni trwającej. — W Paryżu zaś otrzymano urzędowy raport z 17go, jakoby armja Egipsko-Turecka odniosła świetne zwycięstwo nad Kandjotami. — Pod Rodovisi, w Epirze, 200 uzbrojonych Chrześcijan pobiło tameczną załogę Turecką, a w pobliżu Walory, Epirjoci zamordowali poborców podatków. — Rząd Grecki postanowił założyć 2 obozy przy granicy Tureckiej.

Depesze Telegraficzne.

Paryż, 30go Paźdz. — Dzisiejszy „Monitor“ ogłasza raport Ministra wojny do Cesarza o organizacji armji, który w końcu powiada, że Komisja ma na celu uorganizowanie sił narodowych dla zapewnienia obrony Państwa i utrzymania wpływu politycznego.

Wiedeń, 31go Paźdz. — Na reklamacje Rządu Cesarskiego, z powodu obelg przeciwko poddanym Austriackim w Wenecji, Włoski sprawujący interessa, Hr. Oppizoni, oświadczył, że Rząd Włoski stanowczo będzie działał przeciwko ponowieniu podobnych nadużyć. — Według pewnych wiadomości, Król Pruski udzielił PP. Moustier i Benedetti order Orła Czarnego. — Dziś Cesarz Austriacki wyjeżdża z Pragi.

— Stosownie do ogłoszenia w *Kurjerze Warszawskim* z dnia 10 b. m., Nro 228, aby osoby zostające w pokrewieństwie ze ś. p. Katarzyną *Ostaszewską*, urodzoną z Ojca Jana *Ostaszewskiego* i Józefy z Okęckich, złożyły adressa w Redakcji tegoż *Kurjera*; Ja niżej podpisana, złożyłam zaraz takowy, ale nie mając dotąd żadnego zawiadomienia od osoby, która ten mój adres z Redakcji *Kurjera* zabrała, upraszam ją niniejszem, aby mi nawzajem swój adres wskazać raczyła, lub sama odwiedzić mię chciała, dla rozmowie-

nia się w tym interesie. — Aniela *Koszutska*, zamieszkała przy ulicy Sto-Jańskiej Nro 23. (17,378.)

Bez pośrednictwa Kantorów Stręceń!

Cudzoziemka, posiadająca gruntownie język Francuzki, a o ile można i niemiecki, może znaleźć pomieszczenie zaraz w charakterze Bony, a nawet i Guwernantki, w miarę uzdolnienia. Osoby życzące sobie zająć podobne miejsce zechcą się zgłosić pod Ner 1565B, przy ulicy Chmielnej, Ner 4 mieszkania. (17,387.)

TIVOLI.

We Czwartek, to jest dnia 1go Listopada r. b., danym będzie **Wieczór tańcujący**, w świeżo wyrestaurowanym lokalu **Tivoli**, przy ulicy Królewskiej, o którym mam zaszczyt podać Szanownej Publiczności. — Początek od godziny 6ej do 12ej. Entre kop. 30. — Taż Sala może być także wynajmowana na **Wesela**. (Nr 17,320.)

Pokój z meblami,

na 1em piętrze od frontu, przy ulicy Niecałej Nr 614E, jest do wynajęcia każdego czasu. Wiadomość w Składzie Wódek w tymże domu. (17,052.)

OSTRYGI Ostendzkie i Holsztyńskie z Flensburga, wyborowe, codziennie nadchodzą do Handlu Win i Delikatesów **Antonięgo Stępkowskiego**, oraz nadeszły **SIELAWY** Augustowskie wędzone. (15,285.)

OSTRYGI wyborowe, **Ostendzkie i Holsztyńskie** z Flensburga, nadchodzą codziennie do Składu Win i Delikatesów **A. Bocquet**, w Gmachu Teatralnym. — Tenże Skład otrzymał **TRUFLE** świeże. (16,914.)

TEATR WIELKI.

Dziś, na dochód Szpitali: *Wolny Strzelec*. — Jutro, *Korsarz*.

TEATR ROZMAITOŚCI.

Dziś, *P. Geldhab*. — *O chlebie i wodzie*.
WYSTAWA Zachęty Sztuk Pięknych, codziennie w Hotelu Europejskim.

KURS GIELDY WARSZAWSKIEJ.

Dnia 31 Października 1866 r.

Monety i Papiery:		Żądano		Płacono	
		Ruble i Kopiejki sr:			
Pół imperjały rosyjskie	rs. 6 k. 35.	79	67	—	—
Dukaty holenderskie	rs. 3 k. 65.	82	8	81	67
Obligii skarbowe 100 rs., (oprócz kup)		79	8	78	67
Listy zast: 3 okresu, I. s., za rs. 100,		—	—	—	—
Listy zast: 3 okresu, II. s., za rs. 100,		—	—	—	—
Listy likwidacyjne, za rs. 100		—	—	—	—
Nowa Ros: pożyczka prem: z r. 1865,	115	50	—	—	—
„ „ „ z r. 1866,	105	50	—	—	—
Bilety Banku Cesarstwa	80	75	—	—	—
Akcje Drogi żel: War.-Wied: za szt.,	—	—	—	—	—
Akcje Drogi żel: Warsz.-Bydgoskiej,	59	25	—	—	—
Akcje Głow: Tow: Ros: Dróg żelazn.,	—	—	—	—	—
Akcje Drogi żelaznej Warsz.-Teres.,	90	33	—	—	—
Akcje Fabryczno-Łódzkie	—	—	—	—	—

Wartość kuponu bież: od Listów zas: od rs. 100, rs. 1 k. 43 1/3.
Od Listów likwidacyjnych rs. 1 k. 67 1/2.

Ceny Targowe Warszawskie. — D. 30 Października: Za korzec pszenicy od rs. 6 kop. — do rs. 7 k. 20; żyta od rs. 4 k. 20 do rs. 4 kop. 50; owsa od rs. 2 kop. 55 do rs. 2 k. 70; gryki od rs. 3 kop. 60 do rs. 3 kop. 90; kartofli od rs. 2 k. 25 do rs. 2 k. 40.

Okowity płacono dnia 30 Października, za wiadro od rs. 6 kop. 15 1/2, do rs. 6 k. 46; za garniec od rs. 2 kop. — do rs. 2 k. 10.